

Warszawa, dnia 15 maja 2025

dr hab. Ewa Bułhak Rewak
Akademia Teatralna w Warszawie
ul. Miodowa 22/24
Kierunek Aktorski

Recenzja o postępowaniu
o nadanie stopnia doktora habilitowanego
w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie artystycznej
sztuki filmowe i teatralne panu dr Szymonowi Czackiemu

Szymon Czacki jest absolwentem Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej im. S. Wyspiańskiego w Krakowie . Dyplom magistra sztuki otrzymał w 2006 roku. Dyplom doktora sztuk teatralnych został mu nadany w 2018 roku na podstawie przedstawionej rozprawy doktorskiej pt. „Poszukiwanie metody na tak zwane szaleństwo na przykładzie pracy nad spektaklami *Kaspar* P.Handkego oraz *Lenz* G. Büchnera w reżyserii B. Wysockiej”.

W latach 2006-2010 pracował jako aktor we wrocławskim Teatrze Współczesnym im. E. Wiercińskiego. Od roku 2012 jest aktorem w Narodowym Starym Teatrze im. H.Modrzejewskiej oraz wykładowcą na wydziale aktorskim w Akademii Sztuk Teatralnych w Krakowie.

Pan Szymon Czacki w swoim autoreferacie bardzo wnikliwie przedstawia nam drogi , które są dla niego kluczowe w poszukiwaniu przestrzeni dla stworzenia bohatera scenicznego. Opisuje sytuacje metody , które w pracy z różnorodnymi artystami dają nam obraz Jego - CZŁOWIEKA ARTYSTY otwartego na nowe doznania, ryzykującego. Aktora za każdym razem próbującego szukać na nowo i nie wchodzić w bliskie i znane.

Wachlarz spotkań pana Szymona Czackiego jest imponujący. Na jego zawodowej drodze dane mu było wielokrotnie pracować z Marcinem Wierzchowskim, Dominiką Knapik, Barbarą Wysocką, Janem Peszkiem, Anna Augustynowicz, Michałem Zadara, Pawłem Świątkiem, Krzysztofem Garbaczewskim, Moniką Strzępką, Agnieszka Jakimiak, Pawłem Miśkiewiczem, Bartoszem Szydłowskim, Agnieszka Glińska, Katarzyną Minkowską, Wiktorem Rubinem i innymi.

Czytając autoreferat Szymona Czackiego mam niezmierną przyjemność zgłębiania tego co mało znane. Aktor z wielką pasją i oddaniem opisuje techniki , fascynacje, metody , które przez lata prowadziły go i finalnie były jego drogą w karierze zawodowej .

„...Szukaliśmy dla mojej postaci ciała niejako „złamanego” , „oszukanego”. W psychologii diagnozującej traumę z postawy fizycznej pacjenta istnieje opis ciała, które doświadczyło w przeszłości rozczarowania i zdrady - jest martwe i zapadnięte jakby człowiek chronił swoje serce przed kolejnym zranieniem. Starąłem się znaleźć to ciało, które tkwi w jakimś dziwnym unieruchomieniu, statyczne, stężałe. Sztywne jak z kamienia a jednocześnie delikatne jak szkło, które może rozpaść się na tysiące kawałków. Jego historia musiała wybrzmieć tylko w mikro gestach. Bohater trwał, mając tylko stół, który był jednocześnie jego kotwicą i tarczą.”

Ciało, badanie swojej cielesności. Szukanie wśród wielu technik aktorskich jak oddać i stworzyć najlepiej człowieka ukrytego, zamkniętego w przestrzeni ruchu, gestu, mimiki. Rozmowa z postacią przez jej krok, rytm, zawieszenie.

Autor wraca do pracy z prof. J.Peszkiem, który jako pedagog i jeden z pierwszych uświadamiał jak ważne jest ciało, jego świadomość, w końcu umiejętności ruchowe w pracy aktora.

„...Sceny klasyczne miałem z prof. Janem Peszkiem, który ubolewał nad brakiem świadomości ciała polskiego aktora. Uczył nas jak przygotować swój organizm, żeby stawał się dla nas przydatnym instrumentem do pracy emocjonalnej. Poprzez zmęczenie fizyczne, precyzję ruchu, punktualność i dyscyplinę w rozmieszczeniu rytmów, uczył nas warsztatu ale i wyjścia poza intelektualną analizę. Sceny współczesne miałem przyjemność mieć z prof. Krystianem Lupą. Tutaj spotkałem się z pojęciami „śnieżnego ciała”, podatnego na impulsy wyobraźni. Poprzez improwizacje szukaliśmy różnych kondycji cielesnych naszych postaci. Monolog wewnętrzny i głęboką analizę psychologiczną staraliśmy się łączyć ze zmysłową realną obecnością na scenie. Bardzo ważną dla mnie książką podczas studiów był podręcznik Michaiła Czechowa „O technice aktora”. Fascynowało mnie zagadnienie Gestu Psychologicznego, który stawał się często przedmiotem moich dyskusji z Marcinem Wierzchowskim. Starłem się też praktycznie stosować czechowowskie ćwiczenia na poprawę świadomości ciała....”

Przytoczone w pracy habilitacyjnej fragmenty rozmów, wspomnień, doświadczeń tworzą mapę inspiracji artysty, obraz jego pola działań i zainteresowań.

„Kolejnym moim odkryciem już po zakończeniu PWST był teatr powstający na scenach niemieckojęzycznych. Dzięki pracy we Wrocławskim Teatrze Współczesnym miałem przyjemność brać udział jako widz i nie tylko w Festiwalu Dialog. Ówczesna dyrektorka tego festiwalu zapraszała do Wrocławia takich reżyserów jak Luk Perceval, Frank Castorf, Christoff Marthaler. Fascynowała mnie sprawność niemieckich performerów, ich intensywność fizyczna i emocjonalna. Byłem pod wrażeniem połączenia profesjonalnego świetnego warsztatu z performatywną ekstremalnością”.

Lata 2008-2024 to właściwie lata nieustającej pracy , podróży po całej Polsce i Niemczech, szukanie inspiracji i rozwijanie siebie by móc być doskonalszym, lepiej rozumieć i tworzyć. To czas tworzenia wybitnych kreacji aktorskich nagradzanych na wielu festiwalach polskich i międzynarodowych .

2010 rok przynosi wyróżnienie aktorskie za rolę tytułową w przedstawieniu „Kaspar’ z T.Współczesnego we Wrocławiu na 50 Kaliskich Spotkaniach Teatralnych. W tym samym roku Szymon Czacki otrzymuje główną nagrodę aktorską na festiwalu Kontrapunkt w Szczecinie. W 2013 roku na Festiwalu Koszalińskie Konfrontacje Młodych nagradza Habilitanta za rolę w przedstawieniu Paw królowej w reż. P.Świątka, później ten sam spektakl i aktorzy otrzymują główną nagrodę na Ogólnopolskim konkursie na wystawienie Polskiej Sztuki Współczesnej.

W 2015 roku nagroda S.Wyspiańskiego za Boska Komedia .Wszystko powiem Bogu w reż. M.Strzępki.

W 2018 roku za rolę w spektaklu Konformista 2029 w reż.B.Szydłowskiego Szymon Czacki otrzymuje główną nagrodę na 11 Międzynarodowym Festiwalu Boska Komedia.

W tym samym czasie habilitant realizuje swoje powołanie i rozpoczyna swoją karierę naukową w Akademii Sztuk Teatralnych w Krakowie. Jest asystentem prof. L.Piskorza, A.Mandat, K.Globisza, J.Romanowskiego, J.Peszka, A. Nawojczyka (2012 rok).

Od roku 2014 samodzielnie prowadzi przedmioty : wiersz, sceny współczesne, elementarne zadania aktorskie

W 2018 roku otrzymuje stopień doktora, pełni funkcję prodziekana Wydziału Aktorskiego, jest członkiem Kolegium Dziekańskiego i Senatu Akademii Sztuk Teatralnych w Krakowie .

Od 2022- 2024 prowadzi zajęcia na wydziale Reżyserii i Dramatu (praca aktora).

W autoreferacie Habilitant pisze jak wiele udało mu się odkryć dzięki spotkaniu z Marcinem Wierzchowskim. Do pierwszej ich wspólnej pracy doszło w krakowskiej AST, kiedy Wierzchowski był jeszcze studentem Wydziału Reżyserii a doktorant studentem drugiego roku Wydziału Aktorskiego i pod opieką Rudolfa Zioly pracowali nad Pragmatystami S.I.Witkiewicza.

„...Marcin zaproponował mi rolę Kobietona. Służąca głównego bohatera Plasfodora jest hermafrodytą- efektem, ale i jednym ze składników eksperymentu metafizyczno naukowego. Byłem wtedy absolutnie zaskoczony tym wyborem. Rola była wbrew moim warunkom. Pracowaliśmy dwutorowo. Pisałem pamiętnik postaci i całe mnóstwo monologów wewnętrznych. Marcin był wtedy pod silnym wpływem sposobu pracy Krystiana Lupy. Co jednak najbardziej było odkrywcze to praca z ciałem. Pamiętam, że mnóstwo czasu spędziliśmy na indywidualnych próbach, na których przy pomocy lustra starałem się znaleźć w ciele swojego Kobietona. Połączenie poszukiwań wewnętrznych i zewnętrznych było dla mnie olbrzymim odkryciem.”

Kilka lat później M.Wierzchowski dostaje propozycję zrobienia dyplomu z rokiem Sz.Czackiego . Powraca z Pragmatystami znowu, proponując doktorantowi zupełnie odmienną rolę. Młody aktor ma się wcielić w rolę Franza von Teleka , rolę na przekór , która swoją charakterystycznością i specyfiką dotyka zupełnie innych zakątków ludzkiej natury, stoi w totalnej opozycji do aktora, jej znalezienie w sobie jest kolejną poprzeczką stawianą artyście, poszukiwaniem i odkrywaniem siebie na nowo.

„ ...Przy moim ówczesnym poziomie introwertyzmu myślałem o postaci zagubionego Plasfodora. Tymczasem von Telek to był ekstrawertyk z olbrzymim tupetem i pewnością siebie. Znowu pomogła mi praca nad ciałem postaci. Razem z Iwoną Olszowską szukaliśmy centrów energetycznych inicjujących ruch. Badaliśmy jak ten rodzaj cielesności wpływa na mój monolog wewnętrzny i samopoczucie na scenie. ”

Miałam wielkie szczęście spotkać się i uczestniczyć w warsztatach prowadzonych przez Marcina Wierzchowskiego. Jako aktorka i wykładowczyni *zdeteminowana* cztery lata temu doprowadziłam do spotkania moich studentów (byłam opiekunką roku) z tym wybitnym twórcą. Najpierw całym rokiem pojechaliśmy do Krakowa na Jego spektakl .Była to „ Sprawa Friedmannów”.

Myślę że był to moment kiedy przez spektakl nastąpiło połączenie wszystkich możliwych pomostów między mną a tymi młodymi ludźmi- moimi studentami. Wróciliśmy do domu i cała noc była dyskusją, interpretacją, zgłębianiem tego co zobaczyliśmy. Przede wszystkim rozmową o uczuciach , człowieku, winie i przebaczeniu. Prawdzie, która oczami każdego może wyglądać inaczej.

Wszyscy zapragnęliśmy pracować z nim. Spotkać się choć na chwilę by zasmakować tworzenia z tym wybitnym twórcą.

Marcin zgodził się na 5 dniowe warsztaty na naszej uczelni .

Dlaczego o tym piszę? Wydaje mi się , że bardzo dobrze rozumiem habilitanta bo wiem czym dla artysty może stać się jedno spotkanie, które otwiera ci świat na więcej, które potrafi zmienić twoje dotychczasowe myślenie o teatrze, determinuje do poszukiwań i nie pozwala stać w miejscu.

Moja determinacja była silniejsza niż wstyd i jako opiekunka roku ale przede wszystkim aktorka założyłam dres by wraz z moimi studentami stawić się o 9 rano na pierwszą próbę.Oni nie mieli nic przeciwko temu, reżyser również.

Ten czas był dla mnie powrotem do istoty , zatrzymaniem, powrotem do siebie . Odnalezieniem czułości i delikatności , wsłuchaniem w przeszłość, dzieciństwo, w którym nigdy nie brakowało ci tchu a każdy krok był wolnością.

Szymon Czacki w swojej pracy otwiera przede mną nową perspektywę, prowadzi przez zakamarki swoich wahań i obaw, ale idzie dalej, niebywałe jest zaufanie jakim obdarza swoich reżyserów i ta chęć żeby wiedzieć więcej i z każdą rolą odkrywać siebie na nowo.

Konkluzja

Przedstawiony dorobek artystyczny doktora Szymona Czackiego jest imponujący, chęć ciągłego rozwoju i wieczna próba dotarcia tam gdzie nas jeszcze nie było kluczem Jego aktorskiej drogi.

Pojawiające się w autoreferacie refleksje na temat nauczania studentów ich rozwoju bardzo interesujące i głębokie.

Zdrowe podejście do materii, w której jako aktorzy się poruszamy.

Zagadnienia bezpiecznego wychodzenia z roli, stawiania granic widać, że są wielką pasją i właściwym kierunkiem Jego metody nauczania.

Po zapoznaniu się z całą dokumentacją w postępowaniu habilitacyjnym, wspomniałym dorobkiem artystycznym i dydaktycznym doktora Szymona Czackiego w mojej ocenie spełnia on wszystkie wymagania określone w art.219 ustawy z dnia 20 lipca 2018 Prawo o Szkolnictwie Wyższym i Nauce.

Tym samym wnioskuję i popieram starania o przyznanie stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie sztuki, dyscyplinie sztuki filmowe i teatralne.